

BOHDAN HUD'

KONFLIKTY UKRAIŃSKO-POLSKIE: POTRZEBA NOWEGO SPOJRZENIA

Wyjaśnienie właściwych przyczyn oraz charakteru konfliktów ukraińsko-polskich w czasach najnowszych, tzn. od końca XVIII wieku do ostatnich lat pierwszej połowy wieku XX, pozostaje dziś jednym z ważniejszych zadań zarówno ukraińskiej, jak i polskiej nauki historycznej. Wyniki dotychczasowych badań naukowców po obu stronach granicy z różnych powodów nie dają Ukraińcom i Polakom pełnej satysfakcji. Ograniczają się zazwyczaj do opisów wydarzeń historycznych – wojen kozacko-szlacheckich, powstań czy buntów czerni ukraińskiej przeciwko magnatom polskim, a także działalności ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego itp. bez oparcia swych rozważań na głębszej analizie socjologicznej przyczyn i charakteru tych zjawisk.

Ponadto na pierwszy plan wysuwany jest czynnik etniczny, co stwarza wrażenie, że na historię składają się przede wszystkim właśnie między narodami. Wielu ukraińskich i polskich historyków, kierując się patriotycznymi pobudkami, zaczyna szukać korzeni konfliktów etnicznych już we wczesnym średniowieczu, czyli w czasach, gdy narody – tak jak pojmujemy je współcześnie – jeszcze nie istniały. Uczonym tym należy zwrócić uwagę, że jeśli nie chcą zabrnąć w ślepą uliczkę, powinni pamiętać słowa historyka z Uniwersytetu Harwarda Edwarda Keenana, iż nie należy analizować kwestii „narodu” i „etniczności” na przykładzie społeczeństwa przednowoczesnego, gdzie „pierwsze pojęcie nie oznaczało prawie niczego, a drugie często miało mniejszą wartość niż inne «przynależności» – rodzinne, społeczne (...) itp.”¹

Oczywiście, próbując rozwiązać sformułowany powyżej problem naukowy, badacze zetkną się z pewnymi trudnościami. Związane są one na przykład z terminologią wykorzystywaną we współczesnej historiografii, np. „Ukraina” i „Polska”, „Ukraińcy” i „Polacy” czy też „naród” i „narodowy”. Mając w pamięci słowa E. Keenana, że nowoczesne narody w epoce średniowiecza jeszcze się nie ukształtowały, a na Ukrainie proces przechodzenia „z chłopstwa w naród” (Eugen Weber) trwał do końca wydarzeń rewolucyjnych z lat 1917–1921²,

¹ E. Keenan, *Rosyjski historyczni mify*, per. W. Szowkuna, Kyjiw 2001, s. 69.

² Jednocześnie, zdaniem P. Eberhardta, już pod koniec XIX i na początku XX wieku pojawiły się „nowe zjawiska społeczno-narodowe na wschodnich Kresach historycznej Rzeczypospolitej. Nastąpiło odrodzenie na-

tradycyjne stosowanie przez naukowców tych terminów do opisywania okresu przednowoczesnego, a nawet nowoczesnego, wydaje się niezbyt precyzyjne. Trudno na razie coś tu zmienić, należy jednak pamiętać, że w większości prac polskich i ukraińskich badaczy obecność współczesnej terminologii historyczno-politologicznej jest rzeczą wymuszoną, a więc umowną.

Należy także zwrócić uwagę na pewne kwestie o charakterze teoretycznym, które powinny stać się pomocne w wyborze obiektu badawczego, a zatem w osiągnięciu wyznaczonego celu. Chodzi między innymi o brak uniwersalnej definicji zjawiska konfliktu i różne sposoby jego rozumienia w zależności od dziedziny nauki, która się nim zajmuje, na przykład psychologii czy socjologii. Z powodów oczywistych historyków obowiązuje definicja przyjęta w socjologii. Zgodnie z ujęciem socjologicznym konfliktem społecznym są relacje między grupami ludzi bądź klasami, wynikające z rozbieżności ich żywotnych interesów³.

W oparciu o tę definicję zaznaczyć należy, że ramy socjologiczne badanych konfliktów ukraińsko-polskich w czasach najnowszych wyznaczają dwie grupy społeczne, stanowiące zdecydowaną większość mieszkańców Ukrainy Prawobrzeżnej zarówno w późnym średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych. Z jednej strony była to ludność autochtoniczna, należąca w większości do stanu chłopskiego i Cerkwi prawosławnej bądź greckokatolickiej. Z drugiej, znacznie mniej liczna, jednak o wiele bardziej wpływowa warstwa szlachecka, na czele z wielkimi posiadaczami ziemskimi – magnatami.

Przedstawiciele tej drugiej grupy byli elementem też częściowo miejscowym – litewsko-ruskim, czyli *gente Rutheni*, częściowo napływowym, czyli *gente Poloni*. Z upływem czasu znakomita większość rdzennych elit utożsała się z religią rzymskokatolicką i kulturą łacińską, stając się lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a z czasem nawet „rodowitymi” Polakami⁴. Natomiast przybysze z Korony Polskiej, którzy przez pokolenia żyli na terenach „ruskich”, zaczęli uważać się za autochtonów, tzn. „Ukraińców”. Byli to ludzie, jak pisał Marcei Handelsman:

szczególnie przywiązani do swej ściślejszej ojczyzny regionalnej, zakochani w jej kolorycie lokalnym, w jej pieśni, jej obyczajach i języku, ale Polacy, którzy gotowi byli powtarzać za Mickiewiczem: *Ukraino, ojczyzno moja*, lecz znali prawdziwie jedną tylko ojczyznę – Polskę⁵.

rodowe (...). Przedstawiciele tych nowych ruchów narodowościowych reprezentowali poglądy coraz bardziej separatystyczne i wrogie wobec koncepcji odrodzenia Rzeczypospolitej w jej przedrozbiorowych granicach historycznych”, P. Eberhardt, *Kresy Wschodnie – granice, terytorium, ludność polska*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999, s. 31. Porównując obie, trochę wzajemnie sprzeczne opinie, należy mieć w pamięci trafną uwagę M. Przeniosły, że badanie relacji między pewnymi grupami społecznymi (w tym etnicznymi) nie należy do zadań prostych. Specyfika tematyki powoduje, że wyniki badań często są niejednoznaczne, a czasem pozostają bardziej w sferze przypuszczeń niż konkretnych i precyzyjnych wyjaśnień, M. Przeniosło, *Chłopi i ziemianie Królestwa Polskiego w latach I wojny światowej – stosunki wzajemne*, „Dzieje Najnowsze”, 2001, Rocznik XXXIII, nr 4, s. 3.

³ *The New Encyclopaedia Britannica*, vol. 3, Chicago 1993, p. 529; *Mala encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1970, s. 327.

⁴ Jak pisał Tadeusz Konwicki, Ukraińcy „dali nam (Polakom) rozbestwioną magnaterię, dali nam przerażających warchołów”, T. Konwicki, *Kalendarz i klepsydra*, Warszawa 1976, s. 129.

⁵ M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 3. Stefan Kieniewicz też pisał, że „kresowiaci mieli świadomość dwoistości kultury miejscowej, określali się jako »Litwini«, czy też »Ukraińcy«, nie przestając się czuć Polakami”, S. Kieniewicz, *Daniel Beau-*

Interesujące jest to, że chłopcy ruscy zarówno pierwszych, jak i drugich traktowali jednakowo jako *panów*, inaczej – *Lachów*⁶.

Różnice wynikające z pozycji społecznej, pochodzenia etnicznego oraz *przynależności religijnej* dwóch dominujących grup ludności na ziemiach ukraińskich od początków istnienia Rzeczypospolitej aż do końca II wojny światowej tworzyły warunki do powstawania i rozwijania się dwóch dominujących rodzajów konfliktów. Na przestrzeni kilku stuleci był to konflikt społeczno-etniczny, który dopiero na przełomie XIX i XX wieku na pewnych terenach Ukrainy Prawobrzeżnej zaczął przekształcać się w etnopolityczny (narodowy). Nie mniej ostry był konflikt religijny między ukraińską ludnością prawosławną (greckokatolicką) a wyznającymi rzymski katolicyzm Polakami.

W czasach najnowszych można wyróżnić pięć okresów eskalacji konfliktu między światem pańskim i chłopskim, bogactwa i biedy, podczas których zadawnione animozje między Ukraińcami a Polakami nierzadko przybierały cechy walki „na śmierć i życie”. Były to okresy: 1) powstania listopadowego; 2) powstania styczniowego; 3) rewolucji rosyjskiej 1905–1907; 4) rewolucji ukraińskiej 1917–1921; 5) drugiej wojny światowej i pierwszych lat powojennych (1939–1947).

Podkreślimy, że czynniki społeczne, religijne oraz polityczne w pewnych okresach historycznych były ściśle ze sobą powiązane. W związku z tym podczas dwóch ostatnich eskalacji konfliktów ukraińsko-polskich w pierwszej połowie XX wieku motywy, którymi kierowały się ich strony, wyszły poza granice rozbieżności determinowanych jedynie przez interesy stanowe czy klasowe. Doprowadziło to do polaryzacji całego systemu społecznego i miało katastrofalne skutki.

Granice terytorialne omawianych konfliktów były zmienne. Do początku XVIII stulecia obszary konfliktogenne rozciągały się od terenów dawnej Rusi Czerwonej i wołyńskich aż na *Dzikie Pola*, w tym na Ukrainę Lewobrzeżną. Po zajęciu Lewobrzeża przez cesarstwo moskiewskie i ostatecznym przejściu Prawobrzeża pod władzę Rzeczypospolitej na początku XVIII wieku konflikty ukraińsko-polskie koncentrowały się na terenach Ukrainy Prawobrzeżnej. Pod względem historycznym była to zamieszkała przez ludność ukraińsko-polską część Kijowszczyzny, a także Wołyń, Podole oraz późniejsza Galicja Wschodnia⁷. Z upływem czasu obszar objęty konfliktami ulegał zmniejszeniu, w kon-

vois o kresach południowych, „Przegląd Historyczny”, 1986, t. LXXVII (zesz. 4), s. 774. Więcej zob. w: K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. II, Warszawa 1991, s. IV; T. Chyńczewska-Hennel, *Gente Ruthenus – Nazione Polonus*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 6–7, s. 35–44; J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Kraków 1997, s. 11–20, 287.

⁶ Zdaniem etnografa i działacza kulturalnego, Tadeusza Rylskiego, już w drugiej ówczesnej XIX wieku na Kijowszczyźnie, Wołyniu i Podolu słowo „Lach” stało się jedynie wspomnieniem specyficznego losu kraju (Ukrainy Prawobrzeżnej), który przez długi czas wchodził w skład Rzeczypospolitej. Zatem większość miejscowych ziemian albo była Polakami, albo spolonizowaną szlachtą litewsko-ruską. Pod wpływem wydarzeń historycznych, słowo „Lach” prawie straciło swe narodowe znaczenie i stało się synonimem słowa „pan”, zob. *Selanskyj ruch na Ukraini. 1826–1849 rr.*, Zbirnyk dokumentiv i materialiv, Kyjiv 1985, s. 351.

⁷ Galicja Wschodnia – określenie używane po 1850 r. (w okresie zaboru austriackiego) dla wschodnich terenów Królestwa Galicji i Lodomerii ze Lwowem, Stanisławowem, Tarnopolem, Przemyślem, Sanokiem i Krosnem w granicach lwowskiego sądu apelacyjnego. Stolicą regionu był Lwów. W 1910 r. w Galicji Wschodniej mieszkało około 4 634,1 tys. osób. Według kryterium wyznaniowego Rusinów (grekokatolików) było 2970,9 tys. (61,7%), Polaków (rzymsko-katolików) 1066,7 tys. (25,3%), Żydów (wyznanie mojżeszowe) 581,5 tys. (12,4%), zob.: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie...*, s. 60–64; por.: T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej, 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 28–29.

sekwencji w drugiej ćwierci XX wieku trwały one jedynie w Galicji Wschodniej i na zachodnim Wołyniu.

Wracając do historycznych źródeł omawianych konfliktów oraz kształtowania się ich charakteru, warto przypomnieć, iż od połowy XVI wieku zaczyna się współzycie Ukraińców i Polaków w wieloetnicznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wielu uczonych ukraińskich i polskich uważa, że w początkowym okresie jej istnienia decydujący wpływ na kształt tego współistnienia miały czynniki o charakterze pozaetnicznym. Dotyczy to także przyczyn konfliktów. Nie należy mówić o ich etnicznym charakterze, gdyż w początkowych okresach swego rozwoju konflikty – nawet wydawałoby się mające pewne cechy etnicznych – były tylko jednym z rodzajów konfliktów społecznych, tzn. ekonomicznych, religijnych etc. Ponadto odpowiedź na pytanie, kiedy konflikt społeczny można zacząć traktować jako konflikt etniczny, często nie jest łatwa nawet dla specjalistów. Wynika to między innymi z faktu, że katalizatorami wielu interakcji społecznych, uważanych przez niektórych badaczy za antagonizmy etniczne, były, zgodnie z określeniem polskiego socjologa Janusza Muchy, „zbiorowe dobra o pierwotnie pozaetnicznym charakterze”⁸.

Socjolodzy podkreślają, że początki konfliktów między poszczególnymi etnosami związane są z deficytem pewnych dóbr na danym terytorium, przede wszystkim materialnych, których – zdaniem stron sporu – nie można sprawiedliwie rozdzielić⁹. Najczęściej dotyczy to dostępu do ziemi, zasobów wodnych, surowców naturalnych, a także do pracy, władzy itp.¹⁰ Trzeba przyznać rację znanemu historykowi ukraińskiemu Wołodymyrowi Łytwynowi, że „konflikt ukraińsko-polski (kozacko-chłopskie powstania przeciwko szlachcie pod koniec XVI i na początku XVII wieku), który w ciągu kilku lat rozwinął się w potężną rewolucję ukraińską (powstanie pod wodzą Chmielnickiego), nie miał charakteru narodowego. (...) Była to walka o ziemię i wolność”¹¹.

⁸ J. Mucha, *Konflikt etniczny jako typ konfliktu społecznego*, [w:] I. Kabzińska-Stawarz, S. Szykiewicz (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – typy – sposoby rozstrzygania*, Warszawa 1995, s. 31.

⁹ J. Mucha, *Konflikt i społeczeństwo – z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa 1978, s. 12; M. Malikowski, *Świadomość historyczna jako źródło współczesnych konfliktów polsko-ukraińskich*, [w:] *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych. Studia, komunikaty, eseje*, t. 2, pod red. M. Malikowskiego, Z. Seregi, Rzeszów 2000, s. 344–353; Ł. Kaprałska, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918–1939*, Kraków 2000, s. 53; Ju. K o h u t i a k, *Konflikt etniczny*, <<http://etno.uaweb.org/glossary/k.html>>, [dostęp: 15.12.2005].

¹⁰ Typowym przykładem tego, jak problem ziemi przeradza się w konflikt międzyetniczny, były wydarzenia z lat 1919–1920 na Zakaukaziu. Rząd tzw. „dasznackiej” Armenii odmówił nadawania ziemi pod pastwiska chłopom azerskim. Skutkiem tej fatalnej decyzji była rzeź Ormian w Azerbejdżanie i Azerów w Armenii. Całe rejony, liczne wsie i miasteczka zostały zrujnowane i spalone, a ich mieszkańcy wymordowani. Tego typu konflikty, wywołane brakiem niezbędnej do przetrwania ziemi, miały wtedy miejsce także w Turkiestanie i innych regionach byłego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałych przez etnicznie zróżnicowaną ludność, zob. S. D. K a w t a r a d z e, *Etnopoliticeskije konflikty na postsowetskóm prostranstwie*, Moskwa 2005, s. 72; A. G. Z d r a w o m y s ł o w, *Sociologija konflikta. Rossija na putiach priedolenija krizisa*, Moskwa 1995, s. 223; W. B u ł d a k o w, *Krasnaja smuta. Priroda i posledstwija rewolucionnogo nasilija*, Moskwa 1997. Bezpośrednią przyczyną niedawnego konfliktu między plemionami Hutu i Tutsi był brak ziemi przeznaczonej na pastwiska, którą Tutsi zaczęli pozyskiwać kosztem terenów uprawnych należących do Hutu: *Ludobójstwo w Rwandzie, Rzeź, która w 1994 roku pochłonęła prawie milion ofiar*, <<http://forum.historia.org.pl/index.php?showtopic=9871>>, [dostęp: 7.05.2010]. Więcej szczegółów na ten temat w: A. H a b r a t, *Konflikty narodowościowe (wybrane aspekty)*, [w:] *Konflikt i walka*, red. A. Żuk, Lublin 1996, s. 45–59.

¹¹ W. Ł y t w y n, *Tysiacza rokiw susidstwa i wzajemodii*, Kyjiw 2002, s. 18.

W związku z powyższym uwaga historyków badających relacje ukraińsko-polskie od końca XVI do początku XX wieku powinna być skoncentrowana na badaniach antagonizmów społecznych między „czernią” kozacką i chłopską a szlachtą i magnaterią, jak również religijnych między prawosławnymi, katolikami, unitami (grekokatolikami), protestantami oraz wyznawcami wiary mojżeszowej¹². Wyraźne zróżnicowanie etniczne między elitami i niższymi warstwami społecznymi na Ukrainie Prawobrzeżnej zaczyna bowiem ujawniać się później.

Á *propos*, jak już podkreślano, elity ziem „ukrainnych” Rzeczypospolitej nie były jednorodne. Część miejscowej prawosławnej szlachty i bojarstwa litewsko-ruskiego przyjęła wyznanie katolickie oraz kulturę łacińską i dość szybko spolonizowała się, tworząc razem z rdzennymi Polakami „naród polityczny” Rzeczypospolitej¹³. Druga część – znacznie mniejsza – trwała jednak przy wierze przodków bądź szukała wyjścia z kryzysowej sytuacji, w której znalazło się prawosławie, w różnych odłamach protestantyzmu¹⁴. W czasie powstania Chmielnickiego prawie 4 tys. przedstawicieli szlachty ruskiej z środowiska prawosławnego i protestanckiego przeszło na stronę Kozaków, stając się w ten sposób elitą państwa kozackiego, które powstało na mocy ugody zbaraskiej¹⁵.

Warto też pamiętać, że jednym z najtragiczniejszych skutków powstania Chmielnickiego było straszliwe spustoszenie ziem „ukrainnych”. Kozacy, ich tatarscy sojusznicy oraz tłumy rozwścieczonej czerni wyrzynały lub brały w jasyr nie tylko Polaków i Żydów. Nie znali litości także dla ruskich rodów szlacheckich oraz mieszczańskich, należących do Kościoła unickiego lub protestanckiego, a nawet wyznania prawosławnego. Z drugiej strony, wojska polskie i litewskie, oddziały magnackie oraz szlacheckie pospolite ruszenie postępowały tak samo w stosunku do prawosławnej ludności ruskiej. Okres drugiej połowy XVII wieku, zwany w ukraińskiej historiografii „Ruina”, to czasy nieustającej wojny domowej i najazdów turecko-tatarskich, które doprowadziły do całkowitego niemal wyłudnienia Prawobrzeża. Na przykład już w 1650 r. liczba ludności południowego Wołynia zmniejszyła się o 80–85 procent¹⁶.

Spowodowało to potrzebę ponownej kolonizacji południowo-zachodnich terenów Kijowszczyzny i Braclawszczyzny. Rozpoczęła się ona w ostatniej ćwierci XVII wieku i była kontynuowana w wieku XVIII. Rozległe przestrzenie urodzajnych ukraińskich czarnoziemów znalazły się we władaniu polskich rodów magnackich – Potockich, Branickich, Czartoryskich, Lubomirskich, Sanguszków i innych. W ich majątkach mieszkała też liczna

¹² Na temat strukturalnej charakterystyki konfliktów: A. R. Akłajew, *Etnopolitczeskaja konfliktologija. Analiz i menedżment*, Moskwa 2005, s. 78–80. Więcej szczegółów na temat wpływu czynników religijnych i etnicznych na rozwój konfliktów między różnymi narodami, zob. W. Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2004, s. 125–131; Idem, *Religia jako istotny komponent etniczności*, „Przegląd Religioznawczy”, 2002, nr 4 (206), s. 95–105, zwłaszcza podrozdział *Religia jako zastępczy konflikt etniczny* (s. 97–98).

¹³ W pierwszej połowie XVII wieku z wielmożnych rodów ruskich jedynie Kisielowie i Czetwertyńscy trwali przy starej wierze, zob. J. Żak-Bucholc, *Unia brzeska i sytuacja prawosławia w okresie powstania Chmielnickiego*, cz. 1, <<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,99>>, [dostęp: 17.12.2011].

¹⁴ B. Huď, *Wielokulturowość Rzeczypospolitej: ukraiński punkt widzenia*, [w:] *Aktualne zagrożenia dla wartości związanych z wielokulturowością*, Bielsko-Biała 2009, s. 107–114.

¹⁵ N. Jakowenko, *Zradływyj perewerten' czy cementujuczij ferment nacji*, „Nasze mynule”, 1993, cz. 1, s. 184–189.

¹⁶ O. Zinczenko, *Plan „B” Bohdana Chmelnyćkoho. Czy proholoszuwaw win nezaleźnist' Ukrainy?*, <<http://www.istpravda.com.ua/articles/2010/12/27/11084/>>, [dostęp: 03.01.2011].

szlachta małorolna. Przyznając lata „wolnizny” i różne „swobody”, magnaci zasiedlili swe majątki ludnością ukraińską z dawnej Rusi Czerwonej, Wołynia, Polesia, a nawet Lewobrzeża. Przybywali tu także polscy chłopci – Mazurzy. Ci ostatni rychło asymilowali się z „ruskim morzem”, przyjmowali „miejscowy” język i tradycje, zachowując jednak obrządek katolicki; dlatego ludność ukraińska nazywała ich „łacinnikami”¹⁷.

W czasie inkorporacji Ukrainy Prawobrzeżnej do Cesarstwa Rosyjskiego istniała tam więc sytuacja, która, zdaniem czeskiego badacza Mirosława Hrocha, była charakterystyczna dla wielu terenów Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie „cudzoziemska klasa panująca” dominowała nad etnicznymi grupami rdzennych mieszkańców, autochtonów. Ostatni, choć od stuleci zasiedlali te tereny, to jednak nadal nie mieli „własnych” elit, jedności politycznej, dłuższej tradycji literackiej etc.¹⁸ Niemniej nawet wtedy, gdy różnice natury etnicznej między elitami a dołami społecznymi na Ukrainie Prawobrzeżnej były wystarczająco wyraźne, od końca XVIII wieku i w przeciągu całego wieku XIX nie dochodziło na jej terenach do poważniejszych konfliktów o charakterze międzyetnicznym¹⁹.

Nie budzi zarazem wątpliwości opinia, że w strukturze społecznej ziem Ukrainy Prawobrzeżnej podziały społeczne, kulturowe i religijne wyraźnie pokrywały się z podziałami etnicznymi. Jednak z powodu spóźnionego kształtowania się świadomości narodowej Ukraińców na terenach naddnieprzańskich w XIX wieku, aż do końca I wojny światowej głównymi „katalizatorami” spięć między wsiami ukraińskimi a polskimi dworami ziemiańskimi były czynniki społeczno-etniczne²⁰. Oprócz tego na niektórych terenach wspólnie zamieszkałych przez Ukraińców i Polaków – takich jak, Galicja Wschodnia, Wołyń zachodni²¹ i inne – zachowały one swoje znaczenie na równi z czynnikami narodowo-politycznymi do końca II wojny światowej.

Jak tłumaczył wybitny historyk polski Roman Wapiński:

wyraźne, trwale zakłócenie dominujących w społecznościach wiejskich klimatów swojskości dało o sobie znać dopiero wówczas, gdy wchodzący w ich skład poczuli się członkami dwóch różnych wspólnot wyobrażonych. W części w wyniku żywiołowego zwiększania udziału w życiu publicznym, będącym naturalną konsekwencją przemian społeczno-gospodarczych

¹⁷ Charakter osiemnastowiecznej kolonizacji Prawobrzeża prawdopodobnie mało różnił się od tej, którą opisał Karol Szajnocha. Pisał on, że kanclerz Jan Zamojski na Ukrainie „majątkości swoje zbiegami i hultajami z dziwnymi, a niesłychanymi wolnościami osadzał. Lubo by największy był niecnota, coby zabił ojca, matkę, brata rodzzonego i pana, przytulenie i pieczę im dawał, aby tylko wsie swoje ludem zagęścił, którego tam prawem nikomu nagabać nie pozwolił”, *Dziela Karola Szajnochy*, t. VIII, Warszawa 1877, s. 145. Tłumaczy to w znacznym stopniu, dlaczego ruchy hajdamackie na tych terenach miały taką szeroką bazę społeczną.

¹⁸ M. H r o c h, *Ot nacionalnych dviženij k polnost’ju sformirowawszejsia nacii: process stroitielstwa nacij w Jewropie*, [w:] *Nacii i nacionalizm*, red. B. Anderson, O. Bauer, M. Hroch i dr., Moskwa 2002, s. 123.

¹⁹ W XIX wieku we wsiał ukraińskich na Ukrainie Prawobrzeżnej utrzymywał się stan, którego sens oddał w swych wspomnieniach ziemianin Leon Sapieha. „Kwestie narodowościowe u włościan nie mają żadnego znaczenia. Nie pojmują wyrazów »Polak« i »Rusin«, jak tylko oznaczające różnicę obrządku, że Polak chodzi do kościoła, a Rusin do cerkwi”: L. S a p i e h a, *Wspomnienia (Z lat od 1803 do 1863 r.)*, Lwów, b. r. w., s. 256. Źródło potwierdza ten stan jedynie do czasu powstania styczniowego, ale według moich badań trwał on aż do pierwszej wojny światowej.

²⁰ R. P o t o c k i, *Idea restytucyj Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999, s. 36–37.

²¹ Pod nazwą „Wołyń zachodni” czy też „Wołyń” stosownie do lat 20.–40. ubiegłego stulecia będziemy rozumieć województwo wołyńskie oraz południową część województwa poleskiego II Rzeczypospolitej (zob.: T. S n y d e r, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś, 1569–1999*, Sejny 2006, s. 160).

i ustrojowych, głównie jednak – jak się wydaje – w rezultacie nasilającego się oddziaływania polskich i ukraińskich środowisk politycznych. Propagując hasła sprzyjające upowszechnieniu poczucia więzi narodowej, przyczyniały się one – nierzadko mimowiednie – do zwiększenia dystansu wobec mówiących innym językiem, czy też wyznających inną wiarę. *Obcy – swój* nagle stawał się *obcym – obcym*²².

W ten sposób w końcowym etapie konfliktu ukraińsko-polskiego czynniki społeczne oraz religijne weszły w ścisłe związki z narodowo-politycznymi. Owa „piekielna mieszanka” sprawiła, że jego ostatnia faza, przypadająca na lata 1939–1947, była wyjątkowo zawzięta i okrutna. Kulminację wielowiekowego wzajemnego zwalczania się Ukraińców i Polaków można porównać chyba z rzezią chorwacko-serbską, która prawie w tym samym czasie miała miejsce na Bałkanach²³.

Należy też podkreślić, że w pierwszej połowie XX wieku przestrzenno zasięg permanentnego konfliktu między Rusinami-Ukraińcami a Polakami, który trwał około 350 lat, stopniowo ulegał zawężeniu. Przyczyną tych zmian było z jednej strony częściowe wyniszczenie, a z innej – ucieczki i wysiedlenia Polaków, najpierw na terenach naddnieprzańskich w czasach rewolucji i wojny obywatelskiej w Rosji (1917–1921), a nieco później w latach 1939–1946 w Galicji Wschodniej i na zachodnim Wołyniu. Spowodowało to ich wyjście z obszaru konfrontacji.

Podkreślę zarazem, że znaczny wpływ na nasilenie się antagonizmów między Ukraińcami a Polakami w sprawach własności ziemskiej, a później w zatargach terytorialnych, miała ingerencja trzeciej strony – imperialistycznej „białej” i „czerwonej” Rosji, która przez ponad półtora stulecia skutecznie realizowała rzymską zasadę *divide et impera*. To właśnie przemożny wpływ Moskwy w końcowym etapie II wojny światowej spowodował to, że zostały wyznaczone nowe zachodnie granice Ukraińskiej SRR i wschodnie Polski Ludowej. Po zakończeniu działań wojennych ludność ukraińska i polska z terenów Galicji i Wołynia drogą akcji przesiedleńczych i wysiedleńczych została rozmieszczona na terenach dwóch państw według kryterium narodowościowego²⁴.

Dzisiaj geneza, przebieg oraz skutki konfliktów ukraińsko-polskich pozostają przedmiotem wyjątkowego zainteresowania nie tylko zawodowych historyków, lecz również społeczeństwa ukraińskiego i polskiego. Nietrudno jednak zauważyć, że nawet w takiej, wydawałoby się, sprzyjającej naukowym badaniom sytuacji, w świadomości większości obywateli Ukrainy i Polski jedna z najbardziej krwawych stron nie tylko regionalnej,

²² R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 53.

Pisząc o wspólnotach wyobrażonych, Wapiński zapewne nawiązuje do koncepcji zachodniego badacza Benedicta Andersona. Sens jej można sprowadzić do twierdzenia, że narody nie są produktem końcowym konkretnych socjologicznych okoliczności, jak np. język, rasa czy religia. B. Anderson uważa, że zarówno w Europie, jak i na całym świecie, zaistniały one w rzeczywistości dzięki „zbiorowej wizji” pewnych jednostek (patrz: B. Anderson, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London 1983, a także: P. Chatterjee, *Woobrażamyje soobszczestwa: kto ich woobrażajet?*, [w:] *Nacii i nacjonalizm...*, s. 283–296).

²³ Na temat rozmiarów tragedii na Bałkanach zob.: M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000*, Warszawa 2001, s. 160–161. Tylko na terytorium Bośni chorwaccy i bośniaccy nacjonaliści zamordowali od 200 do 250 tys. Serbów, Żydów i Cyganów, zob.: *ibidem*, s. 161.

²⁴ O przesiedleniach i wysiedleniach ludności ukraińskiej i polskiej: I. Cependa, *Ukrajinsko-polski widnosyny 40–50-ch rokiw XX stolittia: etnopolitycznyj analiz*, Kyjiw 2009, s. 119–279.

ale także europejskiej, a nawet światowej historii wciąż pozostaje zapisana w sposób nie do końca obiektywny.

Przyczyny tego stanu wydają się dość oczywiste. Przeprowadzona analiza prac ukraińskich i polskich pozwala stwierdzić, że większość badaczy, którzy pisali bądź piszą na temat wydarzeń w latach 1939–1947, podchodzi do zagadnienia w sposób znacznie uproszczony. Wielu z nich po prostu nie dostrzega głębszych przyczyn krwawej tragedii Ukraińców i Polaków w czasach II wojny światowej. W swych badaniach ograniczają się przeważnie do okresu międzywojennego, obwiniając o to, co się stało na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach II wojny światowej, nowoczesne teorie nacjonalistyczne, a także organizacje, które je wyznawały oraz wcielały w życie²⁵. Wypada zatem przypomnieć, że konflikt ukraińsko-polski trwał nie 20, 25 lat, lecz kilka stuleci. Niemniej większość badaczy ukraińskich i polskich sprowadza swoje wnioski do uproszczonej konstatacji faktu, że „cywilizowany” XX wiek wpisał do historii stosunków ukraińsko-polskich stronicie nie mniej tragiczne niż poprzednie „barbarzyńskie” stulecia.

Może właśnie dlatego wielu ludzi, zarówno Ukraińców, jak i Polaków, nadal zastanawia się nad pytaniami, które w swej naturze są konceptualne. Komu wioski na prawym brzegu Dniepru w wieku XIX i na początku wieku XX kojarzyły się z obrazem Arkadii „miodem i mlekiem płynącej”, a kto – podobnie jak Taras Szewczenko – nie miał powodów, by nazywać je rajem? W jakim stopniu fobie społeczne i narodowościowe miały wpływ na potężne ruchy agrarne, które w latach 1917–1918 ogarnęły szerokie masy ukraińskich żołnierzy-chłopów i przyczyniły się do prawie całkowitej likwidacji polskiego stanu posiadania na Kijowszczyźnie, Podolu i wschodnim Wołyniu? Dlaczego wiosną 1920 roku na ogół nieprzychylni bolszewikom chłopci Ukrainy Prawobrzeżnej nie wsparli wspólnej akcji wojskowej Ukraińskiej Republiki Ludowej i II Rzeczypospolitej przeciwko bolszewikom? Skąd zresztą wzięły się owe ostre animozje między Ukraińcami i Polakami na terenach województw wschodnich i południowo-wschodnich odrodzonego państwa polskiego w okresie międzywojennym oraz straszne, nierzadko wręcz patologiczne przypadki ukraińsko-polskich rzezi w czasie II wojny światowej i pierwszych lat powojennych?²⁶

²⁵ Zob. np.: G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”: Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 11–52. Krytyka podobnego podejścia w: L. Zaszkiłniak, *Wid „rizni” do porozumienia czy nawpaki? Grzegorz Motyka. Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”: Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011. 522 s. Recenzja, „Ukraina moderna”, 2011, nr 18, s. 248–249. Podobne stanowisko reprezentuje austriacki badacz Alois Woldan, który zauważył, iż w polskiej literaturze historycznej „bardzo rzadko bada się podłoże ukraińskiego niezadowolenia i szuka przyczyn tego nacjonalizmu, które leżą zarówno w sferze społecznej i politycznej, jak narodowej i kulturalnej”, zob.: A. Woldan, *Mit Austrii w literaturze polskiej*, Kraków 2002, s. 157.

²⁶ Przychyłam się do poglądów tych nielicznych polskich uczonych i publicystów, którzy w przeciwieństwie do większości swych kolegów obstających przy jednostronnej koncepcji konfliktu ukraińsko-polskiego na Wołyniu i Galicji Wschodniej w czasach II wojny światowej (wyłącznie zabijanie Polaków przez Ukraińców), przyznają, że akty przemocy i okrucieństwa były po obu stronach, por. J. Jastrzębowski, *Rozmowy o braciach (z prof. Romanem Szporlukiem, prof. Piotrem Wandyczem i prof. Frankiem Sysnym)*, „Zeszyty Historyczne”, 1989, z. 88, s. 3–33; J. Darski, *Towarzysze broni*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie 1917–1947. Od tragedii do współpracy*, Warszawa 1990, s. 28; S. Koper, *Ukraina. Przewodnik historyczny. Tragiczne dzieje, polskie ślady*, Warszawa 2014, s. 275–278; A. L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 215–216; S. Dąbbski, *Egzekutor*, Warszawa 2010, s. 79–88; G. Motyka, *UPadek Wołynia*,

Na te pytania trudno jest udzielić obiektywnych i popartych „żelaznymi” faktami odpowiedzi, które mogłyby pogodzić dzisiejsze pokolenia obu narodów. Są one jednak zbyt ważne zarówno dla Ukraińców, jak i Polaków, by je odwlekać w nieskończoność.

Szukając tych odpowiedzi, ukraińscy i polscy naukowcy powinni jednak pamiętać, że konflikty ukraińsko-polskie czasów najnowszych wyraźnie różnią się od konfliktów na przykład między Niemcami a Francuzami czy Niemcami i Anglikami. Z wyjątkiem krótkiego okresu (lata 1918–1919) nie były to konflikty między państwami lub całymi narodami. Dochodziło do nich bowiem tylko na zamieszkałych wspólnie przez Ukraińców i Polaków terenach Naddnieprza, Wołynia i Galicji Wschodniej i miały one, jak to trafnie zauważył Izaak Babel, charakter wojen obywatelskich, tzn. „chłopów przeciw panom”²⁷.

W związku z powyższym do wyjaśnienia charakteru relacji i zatargów ukraińsko-polskich w wieku XIX i w pierwszej połowie XX wieku należy podchodzić z punktu widzenia nie tyle historii politycznej, ile społecznej i gospodarczej. Ponadto, by znaleźć podłoże ukraińskiego niezadowolenia i przyczyny antypolskich nastrojów wielu Ukraińców, należy wyjść poza ramy nie tylko okresu międzywojennego, a nawet XX wieku, co niejednokrotnie podkreślał Daniel Beauvois. Pomoże to zrozumieć motywy wyzwalające określone zachowania masy chłopskiej, a także uniknąć problemu związanego z potrzebą tłumaczenia „irracjonalności” jej postępowań przede wszystkim w latach 1917–1918, jak i 1943–1944.²⁸

Badania historyków ukraińskich jednoznacznie potwierdzają fakt, że to właśnie masa chłopska była główną siłą napędową wszystkich pięciu okresów eskalacji konfliktu ukraińsko-polskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku²⁹. Dodajmy też, że nowoczesny ukraiński ruch nacjonalistyczny w gruncie rzeczy – fizycznie i mentalnie – był ruchem chłopskim. UPA na Wołyniu w znakomitej większości składała się z miejscowych chłopów i z tego chyba powodu stosowała najokrutniejsze metody zwalczania przeciwnika, z ograniczoną ilością środków technicznych, charakterystyczne dla tzw. „wojen chłopskich”³⁰.

Nie ma zatem poważnych podstaw, by mówić o „zderzeniu dwóch narodów” na Wołyniu, tym bardziej na Polesiu, w latach 1943–1944, jak to czyni szereg historyków ukraińskich i polskich. Można w zasadzie zgodzić się z polskim pisarzem, autorem wielu książek historycznych Sławomirem Koperem, że tragedia wołyńska to właściwie „setki małych wojen etnicznych między sąsiadami”³¹. Polskiemu autorowi umknął jednak jeden ważny szczegół, a mianowicie – paradoks ówczesnej sytuacji polegał na tym, że znako-

„Wprost”, 2003, nr 26, <[http://www.wprost.pl/ar/45707/UPAdek -Woynia/](http://www.wprost.pl/ar/45707/UPAdek-Woynia/)>, [dostęp: 01.12.2011]). Potwierdzają to dokumenty polskie, m.in. rządowe: *Sprawa ukraińska*, „Zeszyty Historyczne”, 1985, z. 71, s. 121–153. Nie podważa to faktu, że skala „depolonizacyjnej” akcji, kierowanej przez UPA, i przejawy „zwierzęcej zemsty” ze strony zbrojnych formacji polskich były różne.

²⁷ I. B a b e l, *Dziennik 1920*, [w:] i d e m, *Utwory zebrane*, Warszawa 2012, s. 109.

²⁸ Według uczonych zachodnich Johna W. Mc Davida i Herberta Hararięgo, wniosek o „irracjonalności” pewnych zjawisk historycznych pojawia się w pracach naukowych dopiero wtedy, gdy był on oparty „na wrywkowych badaniach empirycznych oderwanych od całokształtu sytuacji społecznej, na bazie której powstawały”, cyt. za: H. P i e t r z a k, *Agresja – konflikt – społeczeństwo*, Tyczyn 2000, s. 134.

²⁹ Zob. np.: B. H u d, *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Zarys historii konfliktów społeczno-etnicznych*, Lwów–Warszawa 2013.

³⁰ *Newihlastwo – matir uperedzeń – Hieronim Grala*, <http://www.zaxid.net/article/40093/> [dostęp: 25.02.2010]

³¹ S. K o p e r, *Ukraina...*, s. 277.

mita część (być może nawet większość?) wykonawców „czystki etnicznej” na Wołyniu ze strony ukraińskiej nie miała (sic!) wyraźnie określonej tożsamości narodowej/etnicznej. Nazywali siebie „tutejszymi”, „prawosławnymi” itp. Niemniej chętnie wspierali antypolskie akcje UPA. Niejednokrotnie „ruszały do dzieła” całe ukraińskie wsie i okolice, wyrostków, kobiet i starców nie wyłączając³², którzy kierowali się przy tym nie pobudkami „walki o samostijną Ukrainę”, ale chęcią wzbogacenia się kosztem zagarniętego mienia i ziemi *obcych-obcych* i przeżycia trudnych wojennych czasów³³.

Daje to podstawy, by postawić wniosek, iż koncepcja genezy wydarzeń wołyńskich z okresu drugiej wojny światowej, według której odpowiedzialność za rozpoczęcie i eskalację antypolskiej „etnicznej czystki” na Wołyniu ponoszą jedynie OUN i UPA, jest istotnym uproszczeniem sytuacji. Wymaga więc rzetelnej i naukowo uzasadnionej korekty. Jednocześnie bezdyskusyjny wydaje się fakt, iż w antypolskim tandemie chłopci i UPA ta ostatnia odgrywała pierwszorzędną rolę. Nie potrafiła jednak zorganizować „akcji depolonizacyjnej” na terenach Żytomierszczyzny, ponieważ miejscowa ludność ukraińska traktowała swoich polskich sąsiadów w sposób całkiem odmienny niż jej rodacy z Wołynia zachodniego. Potwierdza to raz jeszcze potrzebę pogłębionej analizy skali wpływu czynnika społeczno-etnicznego na konflikty ukraińsko-polskie w czasach najnowszych.

Bohdan Hud'

Ukrainian-Polish conflicts: the need for a new perspective

Summary

The nature of Ukrainian-Polish conflicts of the 19th and the first half of the 20th century in the Right-bank Ukraine has been analysed. It was emphasized that by the end of World War I, these were conflicts mostly of an ethno-social nature. In the interwar period, they were just as important as the ethno-political conflicts on the territory of East Galicia and especially Volyn, which had been annexed to the Second Polish Republic. In the author's judgment, the abovementioned requires a deeper unconventional approach to researching the reasons of the so called Volyn Tragedy of 1943–1944.

³² B. Skaradziński, *Ukraińska Powstańcza Armia* (cz. I), „Tygodnik Solidarność”, 1994, nr 17 (292). Komendant obwodu AK Zdołbuń w latach 1942–1944, kapitan Wincenty Romanowski w swoich wspomnieniach pisze, iż „ruchowi banderowców sprzyjała większość społeczeństwa ukraińskiego”. Stąd jego wniosek: „bez powszechnej pomocy ze strony tysięcy mieszkańców wsi” podobnej masowej zbrodni (banderowskiej „akcji depolonizacyjnej”) „nie byłoby w stanie dokonać nawet najlepiej zorganizowane grupy terrorystów”, W. Romanowski, *Kainowe dni*, Warszawa 1990, s. 74, 76–77.

³³ B. Hud', *Ukraińcy i Polacy...*, s. 318–319. Zjawisko to było charakterystyczne nie tylko dla Wołynia lat 1943–1944, lecz także innych dwudziestowiecznych konfliktów. Świadczą o tym między innymi wydarzenia w Srebrenicy (Bośnia i Hercegowina; lata 1992–1995), gdzie liczne bandy maruderów – bośniaccy muzułmanie, tzw. *torbari* („ludzie z torbami”) – podążali za wojskami regularnymi w drugiej i trzeciej linii i nie tylko rabowali, ale także mordowali, gwałcili ludność serbską itp., J. Anderson, A. Williams, V. Head, *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, Warszawa 2007, s. 272.

Redakcja Prac Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, zamieszczając tekst referatu B. Hud'a pt. *Konflikty ukraińsko-polskie: potrzeba nowego spojrzenia*, wygłoszonego 16 grudnia 2014 roku na otwartym posiedzeniu naukowym Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, równocześnie zaznacza, że nie podziela niektórych opinii jego autora na temat dramatycznych wydarzeń, które miały miejsce w latach 1943–1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, i akceptuje w pełni poniższe uwagi prof. Andrzeja Kastory.

Andrzej Kastory

Recenzja artykułu: B. Hud *Konflikty ukraińsko-polskie: potrzeba nowego spojrzenia*

Przekazany mi do recenzji artykuł stanowi poważną analizę źródeł konfliktów polsko-ukraińskich. Autor w zasadzie przyznaje, że ludność polska (rzymskokatolicka) na Ukrainie miała charakter autochtoniczny – byli to bądź spolonizowani Rusini, bądź ukrainizująca się ludność napływowa, zachowująca jednak wyznanie rzymskokatolickie (osadnictwo w drugiej połowie XVII stulecia). Niemniej różnice wynikające z pochodzenia etnicznego, pozycji społecznej i przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego przyczyniały się do rozwoju konfliktu społecznego, który na przełomie XIX i XX wieku na terenach Ukrainy Prawobrzeżnej zaczął przekształcać się w konflikt narodowy. Ten wywód jest przekonujący. Trudno jednak zgodzić się z opinią Autora na temat mordów dokonanych na Polakach na Wołyniu i w Galicji podczas II wojny światowej. Autor pomija fakt oczywisty, że tylko po stronie ukraińskiej istniał polityczny zamiar czystki etnicznej. Wprawdzie ze strony polskiej miał miejsce odwet, bardzo jednak ograniczony, zważywszy znikomość polskich sił zbrojnych (Armia Krajowa) na tych terenach. Ludność polska na Wołyniu w 1939 r. liczyła ok. 400 tys. W 1943 r. spadła do 200 tys., z czego 40–60 tys. było ofiarami UPA; natomiast po stronie ukraińskiej na skutek działań odwetowych mogło zginąć od 10–15 tys. osób (por. Olha Ostriitchouk, *Les Ukrainiens face à leur passé*, Bruxelles 2013, zdaniem autorki ofiarami polskiego odwetu padło ok. 5 tys. Ukraińców, s. 147–149). Stąd porównanie tych wydarzeń do konfliktu serbsko-chorwackiego, jak również sugerowanie, że były to walki etniczne między sąsiadami, jest zupełnie chybione.

Określenie „wojna obywatelska” jest niejasne i należałoby je zastąpić terminem „wojna domowa”. Błędem jest też twierdzenie, że Polska przejęła kontrolę nad Prawobrzeżną Ukrainą dopiero na początku XVIII wieku, ponieważ od czasu unii lubelskiej ta część Ukrainy należała do Korony.

Choć artykuł ma duże walory naukowe, przedstawiona w nim analiza rzezi wołyńskiej jest nie do przyjęcia.